

Wielka wyprzedaż

21 lipca 2011

W ubiegłym roku rządy na całym świecie wyprzedały aktywa o wartości 213 miliardów dolarów: od portów i firm telekomunikacyjnych, przez przedsiębiorstwa hazardowe, po firmy gazownicze.

W 2010 roku liderem były Stany Zjednoczone, które pozbyły się aktywów za 49 mld dol. W tym roku na świecie pod młotek idzie jeszcze więcej państwowego dobra, informuje „Financial Times”. Wystawiono na sprzedaż aktywa warte 150 mld dol. Wśród największych transakcji jest sprzedaż polskiego Polkomtela.

Do grona chętnych sprzedawców dołączyły rządy państw rozwijających się. Rosja na przykład do 2016 roku chce spieniężyć aktywa warte 50 mld dol.

Wśród krajów europejskich najwięcej na sprzedaż wystawiła Grecja. Do 2015 roku liczy na wpływy w wysokości 50 mld euro. Pod młotek idą porty w Pireusie i Thessalonikach, 39 lotnisk, państwowa loteria, koncesja na wyścigi konne, kasyno, poczta, dwa zakłady wodociągowe. Listę uzupełniają: kopalnia i huta niklu, setki kilometrów dróg, firma telekomunikacyjna, udziały dwóch banków, monopol gazowy i energii elektrycznej, tysiące hektarów ziemi, również wspaniałego wybrzeża morskiego.

Z kolei w Irlandii rząd może wystawić na sprzedaż linię lotniczą, porty, elektrownię, a nawet państwową stadninę koni. Rządową kiesę miałyby dzięki temu zasilić 5 mld euro.

W Hiszpanii pod młotek pójda m.in. porty lotnicze w Madrycie i Barcelonie oraz banki. W Portugalii pod młotek idzie zakład energetyczny Energias de Portugal i sieci energetyczne REN. Premier Coelho zapowiedział także sprzedaż zakładów wodociągowych i pakietów udziałów w mediach, a także sprzedaż portów lotniczych w Lizbonie, Faro, Porto i na Azorach oraz narodowego przewoźnika lotniczego TAP.

Prywatyzacja zysków i upaństwowianie strat idzie pełną parą. Pytanie, jakie długofalowe „korzyści” przyniesie ta wielka wyprzedaż.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)